

Po ostatnim w tym sezonie odpoczynkiem na mecze reprezentacji wracamy z mocnym uderzeniem. W niedzielę popołudnie dojdzie bowiem do 144 ligowych derbów Rzymu. Giallorossi walczą o pozycję na ligowym podium, z kolei rywale zza między przegrali już sezon i postarają się zrobić wszystko przynajmniej w tym spotkaniu, aby odkupić winy wśród swoich kibiców. Derby to jak zawsze spotkanie rządzące się własnymi prawdami. Zapowiada się zacięty pojedynek.

Historia derbowych potyczek sięga oczywiście pierwszego sezonu Serie A (jako jedna liga), czyli sezonu 1929/1930. Wówczas to, w pierwszych ligowych derbach Rzymu lepsi okazali się Giallorossi, którzy dzięki bramce Volka pokonali Lazio 1-0. Od tamtej pory obydwie ekipy spotykały się ze sobą w lidze 143 razy. 50 meczów wygrała Roma, 36 – Lazio, a 57 spotkań kończyło się podziałem punktów (bilans bramek: 177-137). Jako, że derby to spotkania bardzo specyficzne i zawsze kierują się własnymi prawami wiadomo nie od dzisiaj. Analizując ostatnie 22 lata pojedynków o prymat w stolicy można by spokojnie dojść do takich właśnie wniosków. W latach 1994-1998 Giallorossi nie mogli pokonać Lazio w 10 kolejnych spotkaniach (8 w Serie A). Sytuacja ta powtórzyła się w latach 2000-2004, z tym, że tym razem to zespół Romy nie przegrał 10 kolejnych meczy derbowych (8 w Serie A). W kolejnych sezonach obydwa zespoły dzieliły się zwycięstwami. Lazio było lepsze w meczach w roli gospodarza, podobnie jak Roma. „Nowa era”, jeśli chodzi o pojedynki derbowe nadeszła wraz z pojawieniem się Claudio Ranieriego w Rzymie. Nowy trener rozpoczął batalie derbowe od wygranej 1-0 i także zwycięstwem je skończył. Roma pod batutą Ranieriego wygrała wszystkie cztery mecze derbowe, trzykrotnie zwyciężając w Serie A, a raz w 1/8 Coppa Italia. Serię wygranych w derbach Rzymu przedłużył Vincenzo Montella, pod którego batutą Roma pokonała w marcu 2011 roku Lazio 2-0. Autorem obydwu trafień w meczu okazał się Francesco Totti,

W kolejnym sezonie, prowadzona już przez Luisa Enrique Roma uległa Lazio 1-2, choć do remisu było blisko. Wynik powtórzył się w drugiej rundzie. Tu o przebiegu meczu zdecydowała szybka czerwona kartka dla Stekelenburga. Giallorossi grając w dziesiątkę walczyli, jednak ulegli 1-2. Tym samym zespół pod wodzą Luisa Enrique poległ po raz pierwszy w roli gospodarza od sezonu 1997/1998. Giallorossi byli niepokonani w „domowych” meczach z Lazio przez 15 kolejnych oficjalnych pojedynków. Do trzech razy sztuka, można by rzec. Nie najlepiej wiodło się też Romie w sezonie 2012/2013, gdy zespół w lidze przegrał i zremisował, a w Coppa Italia poległ w meczu finałowym. Na nogi, w meczach derbowych, postawił Romę Rudi Garcia. Pod kierownictwem Francuza zespół nie przegrał żadnego spotkania, wygrywając trzykrotnie i dwa razy remisując (bilans goli 8-3). W ostatnim meczu, którym gospodarzem było Lazio, Giallorossi wygrali 2-1, po decydującym trafieniu Yanga-Mbiwy. Z kolei w ostatnim meczu ogółem, na starcie tego sezonu, zespół

Rudiego Garcii wygrał 2-0 dzięki trafieniom Dzeko i Gervinho. Takimi statystykami jak Francuz nie może się pochwalić w derbach Luciano Spalletti, który poprowadzi w niedzielę Romę po raz dziewiąty w takim meczu. Do tej pory trener z Toskanii odniósł trzy derbowe wygrane, dwa razy remisował i trzykrotnie przegrał (bilans goli 11-13).

Dla podopiecznych Pioliego i kibiców Lazio mecz z Romą jest szansą na osiągnięcie satysfakcji w fatalnym sezonie. Biancocelesti nie mają bowiem szans awansu do europejskich pucharów, a z tych odpadli w tym sezonie z przytupem. Dwa tygodnie temu zespół Pioliego przegrał u siebie 0-3 ze Spartą Praga, choć był faworytem dwumeczu, a w Czechach zremisował 1-1. Po tej porażce mówiło się sporo o zwolnieniu obecnego trenera, jednak kierownictwo postanowiło dograć do końca i tak przegrany sezon. Przegrany, gdyż przed rokiem Biancocelesti zajęli miejsce na najniższym stopniu podium, walcząc od końca z Romą i Napoli o drugą lokatę i bezpośredni awans do europejskich pucharów. Tak jak w Romie Garcii, tak i w Lazio Pioliego nastąpiło „zmęczenie materiału”, choć w tym przypadku szybciej, bo po jednym dobrym sezonie. Na słabe wyniki zaczęli też reagować ostatnio kibice. Do grupy z Curva Nord, która protestuje od początku sezonu w związku z wprowadzeniem przez prefekturę dodatkowych względów bezpieczeństwa na stadionie, dołączają kolejni kibice, którzy pokazują plecy prezydentowi Lotito. Ten nie wzmocnił drużyny ani latem, ani zimą, a szczytł się jedynie zatrzymaniem najlepszych piłkarzy, którzy jednak lada dzień mogą opuścić drużynę.

Start sezonu nie zapowiadał takich problemów jakie zespół ma obecnie. Lazio, choć przegrało m.in. 0-4 z Chievo i 0-5 z Napoli, wygrało sześć innych meczów i po ośmiu seriach spotkań dotrzymywało kroku Interowi, Fiorentinie, Romie i Napoli. Fatalna seria rozpoczęła się pod koniec października, od porażki z Atalantą. Biancocelesti przegrali trzy kolejne spotkania, w tym derbowy mecz z Romą. Dalej nie było lepiej, po remisie z Palermo przysłyły kolejne dwie porażki i podział punktów z Sampdorią. W sumie zespół Pioliego zaliczył siedem meczów z kolei bez wygranej, w których ugrał zaledwie dwa punkty. Taka gra zmusiła klub do zrewidowania poglądu na sezon. Fatalną serię przerwał ostatni mecz roku, gdy Lazio pokonało niespodziewanie na San Siro Inter. Zwycięstwo rozpoczęło z kolei serię lepszych wyników, gdyż zespół odniósł trzy wygrane i trzy remisy, aż do domowej porażki z Napoli. W kolejnych meczach Lazio poniosło tylko jedną porażkę, z Sassuolo, jednak straciło dużo punktów w wyniku remisów, których było cztery. Przez tak słabe wyniki Biancocelesti spadli na ósmą pozycję w tabeli i nie mają zbyt wielkich perspektyw na dobre zakończenie sezonu. W zasięgu Lazio jest Sasusolo, uciekające na dwa oczka i Milan, który ma siedem punktów więcej. Znajdujący się na pozycji pucharowej Inter ma już trzynaście oczek więcej, co przy ośmiu meczach przed zakończeniem rozgrywek i formie graczy Pioliego, jest nie do odrobienia. Problemem Lazio jest przede wszystkim zdobywanie bramek. Biancocelesti mają na

koncie tylko 38 trafień, co przy takiej samej liczbie straconych bramek, nie może dać zielonego światła do walki o europejskie puchary.

Problemów z trafianiem do siatki rywali nie mają Giallorossi. Zespół Spallettiego wrócił ostatnio na pierwszą pozycję pod względem ilości strzelonych goli, którą zajmuje wspólnie z Napoli. Gracze Romy zdobyli do tej pory 62 bramki, a więc nieco ponad dwie na mecz. Statystyki udało się naprawić w ostatnim czasie, gdy zespół Spallettiego wygrał osiem meczów z kolei. W ośmiu spotkaniach Giallorossi zdobyli aż 24 bramki czyli tyle ile mają obecnie więcej od Lazio. Dzięki serii zwycięstw Romie udało się wrócić na podium i miejsce gwarantujące grę w eliminacjach Ligi Mistrzów. Serię przerwał remis z Interem, odniesiony tuż przed przerwą reprezentacyjną. Z jednej strony podział punktów okazał się cenny, bo Giallorossi przegrywali w tym meczu i udało się obronić przewagę nad goniącymi rywalami, z drugiej jednak uciekło Napoli. Rywale z południa Włoch mają nad Romą siedem oczek przewagi, a obydwie drużyny zmierzą się jeszcze na Olimpico. Terminarz zespołu z Neapolu nie należy jednak do najtrudniejszych, stąd Giallorossim pozostaje jak na razie skupić się na obronie trzeciej pozycji. Trzeciej pozycji, która daje grę w eliminacjach Ligi Mistrzów, ale oczywiście nie gwarantuje występów w zasadniczej rundzie tych rozgrywek, stąd też wprowadza spore problemy z prowadzeniem letniego mercato.

Te zimowe, w przeciwieństwie do rywala zza między, okazało się niemal doskonałe. Sprawdzili się wszyscy piłkarze, których sprowadził dyrektor sportowy i wspólnie z nowym trenerem pomogli Romie z wydzwignięcia się ze sportowego dołka. Wydawało się bowiem, że zespół nie załapie się nawet do Ligi Europy. Dziś cele Giallorossich są inne. Aby zakończyć sezon zespół musi kontynuować serię bez porażek i jak najwięcej wygrywać, zaczynając od potyczki z Lazio. W tej serii spotkań rywale Romy zagrają bowiem u siebie z potencjalnie łatwiejszymi przeciwnikami. W derbach, podobnie jak w niemal wszystkich meczach domowych tego sezonu, nie pojawi się zorganizowana grupa kibiców z Curva Sud. Nie będzie zresztą też rywali z Curva Nord. Obydwie grupy kibiców protestują przeciwko stadionowym obostrzeniom wprowadzonym latem przez prefekturę, na co w tamtym czasie nie zareagowały kierownictwa obydwu klubów. Z tego powodu, ale też z paru innych, jak wyniki sportowe gospodarzy niedzielnego meczu, postawa prezydenta Lotito czy też rosnące ceny biletów, padnie zapewne najgorszy wynik we frekwencji, jeśli chodzi o mecze rozgrywane między zespołami na Stadio Olimpico. Po fatalnym wyniku z listopada, gdy na stadionie pojawiło się 35 tysięcy ludzi, tym razem zapowiadanych jest zaledwie 24 tysiące tifosi. Nie do pomyślenia, zważywszy na to, że większa ilość osób potrafi pojawić się na niektórych meczach Serie B.

Forma Lazio:

20.03.2016, 30 kolejka Serie A: Milan - LAZIO 1-1 (Parolo)

17.03.2016, 1/8 Ligi Europy: LAZIO - Sparta 0-3

13.03.2016, 29 kolejka Serie A: Lazio - Atalanta **2-0** (Klose **x2**)

10.03.2016, 1/8 Ligi Mistrzów: Sparta - LAZIO 1-1 (Parolo)

06.03.2016, 28 kolejka Serie A: Torino - LAZIO 1-1 (Biglia)

Forma Romy:

19.03.2016, 30 kolejka Serie A: ROMA - Inter 1-1 (Nainggolan)

13.03.2016, 29 kolejka Serie A: Udinese - ROMA **1-2** (Dzeko, Florenzi)

08.03.2016, 1/8 Ligi Mistrzów: Real - ROMA 2-0

04.03.2016, 28 kolejka Serie A: ROMA - Fiorentina **4-1** (El Shaarawy, Salah **x2**, Perotti)

27.02.2016, 27 kolejka Serie A: Empoli - ROMA **1-3** (El Shaarawy **x2**, Pjanic)

Luciano Spalletti skorzysta praktycznie ze wszystkich piłkarzy. Na całe szczęście wszyscy gracze wrócili zdrowi z reprezentacji. W nie najlepszej kondycji znajduje się jedynie Vainqueur, w przypadku którego decyzja zostanie podjęta w sobotę. W obronie obejdzie się bez niespodzianek. W środku pola o miejsce w jedenastce walczą Keita i De Rossi, a media dają więcej szans Malijczykowi, który u Spallettiego usiadł tylko raz na ławce rezerwowych. Podobny dylemat będzie miał trener z Toskanii w ataku. Tu będzie musiał zdecydować czy dać szansę Dzeko, który wrócił z reprezentacji ze strzelonym golem czy też postawić na Perottiego.

Przypuszczalny skład Lazio:

Marchetti

Mauricio Bisevac Hoedt Braafheid

Biglia

Candeva Onazi Parolo Anderson

Klose

Kontuzjowani: De Vrij, Basta, Radu, Milinkovic-Savic, Kishna, Konko

Zawieszeni: Lulic

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęśny

Florenzi Manolas Ruediger Digne

Pjanic Keita Nainggolan

Salah Perotti El Shaarawy

Kontuzjowani: Gyomber, Vainqueur

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Digne, Pjanic, Nainggolan, Keita

Przedmeczowe ciekawostki:

- Niedzielny pojedynek poprowadzi **Luca Banti**, który sędziował do tej pory 24 mecze z udziałem Romy. 14 z nich Giallorossi wygrali, 5 zremisowali i 5 przegrali, po raz ostatni 0-1 z Juventusem w tym sezonie. Bilans Lazio to 3 wygrane, 3 remisy i 6 przegranych, ostatnia także z Juventusem, 0-2 na własnym boisku. Będą to pierwsze derby Rzymu dla sędziego z Livorno,

- 41 meczów derbowych i 11 goli, 14 zwycięstw, 12 remisów, 15 porażek, to liczby Francesco Tottiego. Nigdy jednak, gdy Il Capitano wpisywał się na listę strzelców,

Giallorossi nie tracili bramki,

- 18 punktów, taki dystans dzieli zespoły w tabeli. Od 1994 roku tylko trzykrotnie różnica była większa: +19 dla Romy w lutym 2014 roku, +27 dla Romy w marcu 2008 roku i +31 dla Romy w kwietniu 2010 roku,

- Stefano Pioli może się „pochwalić” remisem i dwoma porażkami w derbach Rzymu. Wspomniany trener tylko raz pokonał Romę, 16 września 2012 roku, gdy prowadził zespół Bologni,

- Milan, Juventus, Napoli i Sassuolo to zespoły, którym udało się wywieźć w tym sezonie, z meczów wyjazdowych z Lazio, komplet punktów.

Ostatnie spotkania zespołów:

08.11.2015 ROMA – Lazio 2-0 (Dzeko, Gervinho)

25.05.2015 Lazio – ROMA 1-2 (Djordjevic – Iturbe, Yanga-Mbiwa)

11.01.2015 ROMA – Lazio 2-2 (Totti **x2**, Mauri, Anderson)

09.02.2014 Lazio – ROMA 0-0

22.09.2013 ROMA – Lazio 2-0 (Balzaretti, Ljajic)

26.05.2013 ROMA – Lazio 0-1 (Lulic)*

08.04.2013 ROMA – Lazio 1-1 (Totti – Hernanes)

11.11.2012 Lazio – ROMA 3-2 (Candreva, Klose, Mauri – Lamela, Pjanic)

04.03.2012 ROMA – Lazio 1-2 (Borini – Hernanes, Mauri)

16.10.2011 Lazio – ROMA 2-1 (Hernanes, Klose – Osvaldo)

* Coppa Italia

Autor: abruzzi